GAZETA KOŚCIELNA

TYGODNIK STOWARZYSZEŃ KAPŁAŃSKICH W POLSCE

REDAGUJE: X. Dr. JÓZEF DAJCZAK

ROK XLIII | Lwów, dnia 23 sierpnia 1936 | Nr. 33—34

TREŚĆ NUMERU:

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZYGMUNTOWSKA 4—Tel. 224-61

PRENUMERATA:
Całoroczna 15 zł., półr. 7·50 zł., kwart. 4 zł., miesięczna 1.50 zł. Zagranicą 20 zł. Numer pojedynczy 30 gr.

CENA OGŁOSZEŃ:
Cała strona 140 zł., drobne po 60 gr. od wiersza petitu.

KONTO CZEKOWE P. K. O.
Tow. „Bibljoteka Religijna". Lwów, Nr. 500.778.

Rękopisów nie zwraca się.

Pismo jest własnością Tow. Wzajemnej Pomocy Kapłanów we Lwowie.

Z PIŚMIENNICTWA

X. Konstanty Michalski C. M., Prof. U. J.: Nieznanemu Bogu. Warszawa 1936. Str. 182

Omawiane dzieło jest zbiorem licznych przemówień i artykułów z dziedziny filozofji religji, rozsianych po różnych czasopismach, a wydanych w formie jednego tomu przez Warszawskie Koło Studjów Katolickich i Naukowy Instytut Katolicki.

Jakkolwiek każdy z tych artykułów stanowi zamkniętą całość, to jednak wszystkie grupują się około jednego, zawsze żywotnego problemu, któremu św. Paweł na wzgórzu Aresa poświęcił swoje kazanie. „Nieznanemu Bogu" stawiano ongiś ołtarz w starożytnej Grecji, do tegoż Boga muszą wrócić po dłuższej ewolucji, czy rewolucji nawet wszystkie poważniejsze prądy umysłowe ostatnich czasów, gdyż anima humana naturaliter christiana już ze swej natury dąży do poznania prawdziwego Boga.

Dzięki wyjątkowej orjentacji w prądach współczesnych, nurtujących w duszy dzisiejszego człowieka, dzięki doskonałej znajomości współczesnych zagadnień filozoficznych, zwłaszcza filozofji religji, i nadzwyczajnej umiejętności podejścia do umysłu dzisiejszego inteligenta, dzieło X. Prof. K. Michalskiego, b. rektora U. J., który zresztą w ostatnich latach z okazji zjazdów naukowych i religijnych uroczystości uzyskał sławę znakomitego mówcy, pełnego niezrównanego ognia i porywającej siły przekonania, nadaje się jako doskonała lektura dla warstw społeczeństwa o poziomie wykształcenia akademickiego.

Przy drugiej edycji, czego wydawcom szczerze życzymy, należałoby przeprowadzić sumienniejszą korektę i dla jasności i łatwiejszej orjentacji dodać słowo wstępne i spis rzeczy. Również gdyby sposób wyrazania się był nieco łatwiejszy, z wielką korzyścią mogłyby to cenne dzieło czytać i szersze warstwy społeczeństwa, nie mające podstaw studjów uniwersyteckich. *X. S. Frankl.*

Antoni Muller: Pierwsza Porozbiorowa Konspiracja Litewska. Kraków 1936. Nakładem OO Dominikanów.

Książka jest studjum historycznem, odnoszącem się do lat 1796—1797. Wszczególności temat dotyczy spisku X. Faustyna Ciecierskiego, przeora Dominikanów Wileńskich.

Nie było momentu, w którymby Polacy, czy Litwini, jęcząc pod obcą niewolą nie myśleli o odzyskaniu swodody politycznej. Nadzieję odzyskania wolności gruntowali po Bogu na rządzie i orężu Francji. Gdy Dąbrowski stworzył Legjony, społeczeństwo polskie nietylko sympatjami ten ruch popierało, ale i rekrutacją na terenach pozostających pod władzami zaborczemi i ofiarami pieniężnemi.

Jakkolwiek akcja była bardzo niebezpieczna i utrudniona czynnością rosyjskich gubernatorów i szpiegów, to jednak zawsze znachodziło się sporo ludzi ze wszystkich sfer gotowych do największych ofiar.

Kiedy 18. IX. 1797 r. wpadł w ręce władz rosyjskich bratanek przeora Faustyna Ciecierskiego Sebastjan, a w kołnierzu jego fraku znaleziono dokumenty zdradzające istnienie spisku, zaczęła się zwykła historja w takich wypadkach: śledztwo, wydobywanie katowskie zeznań, wyrok, Syberja.

Zwykle martyrologja litewskich patrjotów zaczynała się w murach klasztoru XX. Bazyljanów. Brzęk kajdan rozlegał się w murach tego klasztoru. Tam Repnin świstał X. Ciecierskiemu pod nosem trzciną. Jednak więzień przez całe sześć tygodni zamurowane miał usta.

Kibitka zawiozła go 13 listopada do Petersburga, gdzie 1. XII. 1797 zapadł wyrok cesarski: zesłanie do Nerczyńska na dożywotnie roboty.

Po tragicznej śmierci Pawła I, przestępcy polityczni zesłani z jego rozkazu zaczęli powracać do kraju.

Bezowocne chwilowo ofiary spiskowcze nie pozostały bez wpływu na przyszłość narodową. Stały się lontem, który przez wiek cały budził wybuchy stłumionych sił polskich, aż do wyzwolenia. *X Dr M. B.*

Tam, gdzie katolicyzm był doniedawna wzbroniony. (Katolicy w krajach Skandynawskich).

Ukazała się w Paryżu ciekawa publikacja francuskiego publicysty Bauchau p. t. „Le catholicisme dans les pays Scandinaves" (Katolicyzm w krajach Skandynawskich), ilustrująca dzieje Kościoła ostatniej doby w tych państwach, w których szerzenie katolicyzmu do niedawna było urzędowo wzbronione.

A więc Finlandja, która jak wiadomo w r. 1919 uzyskała niepodległość, będąc przez całe stulecie krajem protestanckim, na mocy nowej konstytucji z dnia 22 listopada 1922 ogłosiła wolność wyznania. Powstał tu wikarjat apostolski. W r. 1923 w kościele katolickim w Helsingforsie (w Helsinkach), stolicy państwa, kardynał Van Rossum w asyście 3 skandynawskich biskupów udzielił konsekracji biskupiej wikarjuszowi apostolskiemu Finlandji, O. Buck ze Zgromadzenia XX. Serca Jezusowego. Pomimo, że Finlandja liczy zaledwie 2000 katolików, zgrupowanych w 5 parafjach, jednakże ma ona swego przedstawiciela przy Stolicy Apostolskiej.

W Danji dopiero konstytucja z r. 1849 zniosła zakaz wyznawania wiary katolickiej. Założono wówczas 2 stacje misyjne w Kopenhadze i Fridercji a później w r. 1867 jeszcze dwie inne: w Randers i w Odensee. Było wówczas około 2000 katolików i 9 kościołów. Obecnie Danja liczy już 30.000 katolików zgrupowanych w 40 parafjach. Liczba kościołów wynosi 70, a kapłanów 90, w tem 20 duńczyków.

Najtrudniej sprawa przedstawia się w Szwecji, gdzie prawa państwowe przewidywały surowe kary za nawracanie protestantów szwedzkich na katolicyzm. Dopiero od lat kilkudziesięciu wprowadzono wolność wyznań, co sprawiło, że obecnie liczba katolików wynosi tam około 6000 w 12 parafjach.

W Norwegji również dopiero po roku 1861 surowe prawa przeciwko katolikom zniesiono, gdy powstała tam prefektura apostolska podzielona na 3 okręgi. Liczba katolików w Norwegji wynosi obecnie około 4000, parafij 20, kapłanów 45 w tem 5 Norwegów.

KOMUNIKATY

Z polecenia Najdostojniejszego Episkopatu Polski urządza Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce II. Studjum Katolickie p. t. „Katolicka myśl wychowawcza" dla inteligencji z całej Polski w dniach 28 VIII — 1. IX 1936 w Wilnie w salach Uniwersytetu. Referaty na zebraniach plenarnych: Ks. prof. dr. Konstanty Michalski: „Katolicka idea wychowawcza" Ks. prof. dr. Jan Stepa: „Wychowanie wobec kultury współczesnej". Prof. dr Zygmunt Kukulski: Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej". Prof. dr. Karol Górski: „Zasady personalizmu a wychowanie". Ks. dr. Michał Klepacz: „Szkoła wyznaniowa". Prof. Ludwik Skoczylas: „Szkoła jako czynnik wychowania moralnego". Ks. prof. dr. Michał Sopoćko: „Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze". Zofja Iwaszkiewiczowa: „Współpraca szkoły z rodziną". Prof. dr. Eugenjusz Piasecki: „Właściwe postawienie troski o ciało" (wych. fizyczne). Prof. dr. Ignacy Czuma: „Harmonja praw Kościoła, rodziny i szkoły — do wychowania". Pozatem wygłoszą referaty na sekcjach wychowania religij.-moral., wychow. rodzinnego, wychow. społecz. i wychowania seksualnego: S. Barbara Żulińska, prof. Witold Bałachowski, dr. Marja Śliwińska-Zarzecka, prof. dr. L. Dobrzyńska-Rybicka, dr. Andrzej Niesiołowski, dr. Marjan Wachowski, ks. prof. A. Wóycicki, ks. prof. dr. Puciata, ks. dr. Cz. Piotrowski, ks. mgr. Fondalński, ks. rektor dr. K. Kowalski Po referatach odbędą się dyskusje. — Karta uczestnictwa 10 zł. Zniżki kolejowe 50% do Wilna i spowrotem. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. — Zgłoszenia przyjmuje, szczegółowe programy i informacje wysyła na żądanie: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Telefon 59-23. — P. K. O. 213-737.

W DOMU REKOLEKCYJNYM W DZIEDZICACH odbędą się rekolekcje w następujących terminach: dla kapłanów: w sierpniu od 24—28; we wrześniu od 7—11 i od 21—25; w październiku od 5—9 i od 19—23; w listopadzie od 9—13 i od 23—27; w grudniu od 30—4. I. 1937; dla młodzieńców: od 14—18 października; dla panów: od 30 paźdz. do 4 listopada; dla mężczyzn od 6—10 grudnia. — O wczesne zgłoszenie prosi bardzo superjor.

Adres: OO. Jezuici — Dziedzice. *X. Wojciech Trubak T. J.*

KAPŁAŃSKA ŻARLIWOŚĆ SKARGI

Kapłan wielki, który za żywota swego dom podparł, a za dni swych Kościół umocnił" (ks. Ekkl. r. 50). Słowa natchnionego pisarza w całej pełni dadzą się zastosować do iście wielkiego duchem i ogromnem znaczeniem w dziejach Ojczyzny naszej, wzorowego kapłana-patrjoty, świątobliwego Sługi Bożego, X. Piotra Skargi. Żarem swej apostolskiej duszy, niezwykłą siłą wymowy i potężnym wpływem, jaki wywierał na współczesnych „podparł i umocnił" Kościół w Polsce, zagrożony nawałą heretyckich nowinek, ożywił i rozpalił w całym polskim narodzie wiarę katolicką. Nic dziwnego, że 400-letnia rocznica urodzin tego Wielkiego Apostoła i Kapłana budzi tak spontanicznie i żywiołowo w całej Polsce umysły rodaków, którzy przez wspaniałe jubileuszowe uroczystości dają wyraz swej czci i uwielbienia dla tej świetlanej, czcigodnej Postaci, X. Piotra Skargi.

Na tem miejscu godzi się oświetlić jeden choćby rys, uwypuklić jedną ze znamiennych cech przebogatej duszy skargowskiej, która go wysuwa na czoło ówczesnego duchowieństwa polskiego i stawia obok najwybitniejszych świętością i zasłużonych dla Kościoła i Ojczyzny kapłanów.

Znamiennym tym rysem, głównym motywem rozległej i nadwyraz owocnej działalności kapłańskiej i obywatelskiej X. Skargi, to duch apostolskiej żarliwości. A była to gorliwość wszechstronna, nigdy niestrudzona, niezwyciężona niczem, wszystko obejmująca i wylewająca się nieustannie z głębin serca płonącego miłością Boga i nieśmiertelnych dusz. Ujawniła się ona już od pierwszych lat kapłańskiego życia młodego proboszcza w Rohatynie i wymownego kaznodziei przy lwowskiej katedrze. Otrzymawszy od ówczesnego Arcyb. lwowskiego Pawła Tarły kanonję katedralną, nie chcąc dzierzyć dwóch płatnych beneficjów kościelnych, zrzekł się gorliwy kapłan intratnego probostwa rohatyńskiego, by tem ofiarniej poświęcić się obowiązkom kapłańskim i dziełom miłosierdzia. Nie poprzestając na działalności apostolskiej z kazalnicy i konfesjonału, szedł do szpitali pocieszać i pielęgnować chorych, odwiedzał więźniów, towarzyszył skazańcom na rusztowanie, jednając ich nieraz w obliczu śmierci z Bogiem. Mimo licznych przeszkód z narażeniem życia nawracał żydów i tatarów, pozyskiwał dla Kościoła błędnowierców. Praca społeczna X Skargi cieszyła się zrozumieniem i poparciem szerokich i wpływowych warstw mieszczańskich. Lecz dla tak żarliwego serca za ciasno było w jednem mieście, za małe miał pole działania. Powołanie do szerszej apostolskiej pracy, i to w Zakonie niedawno powstałym i świeżo (1565) do Polski przez Kard. Hozjusza sprowadzonym dało tej gorącej, żądnej większych poświęceń, prac i cierpień duszy olbrzymie możliwości rozwinięcia wszystkich zasobów duchowych, sił i zdolności w służbie większej Bożej chwały. Nie wskórały nic prośby mieszczan lwowskich, ani listy błagalne, aby nie osieracał miasta. Nie pomogły interwencje wpływowych osobistości, jak owego sławetnego rajcy Gelasinusa, który w imieniu miasta pisze list do Nuncjusza Apostolskiego, aby ten zawrócił X. Skargę z drogi do Rzymu, by nie pozbawiał Lwowa takiej pochodni wiary.

Nie co innego — jak wnosić można z pism Skargi — tylko ten właśnie duch gorliwości apostolskiej, świeżo powstałego Zakonu, pociągał już zasłużonego kapłana do Towarzystwa Jezusowego. W świetle bowiem tej przedewszystkiem pobudki przedstawia w liście do Kromera powołanie swoje do Tow. Jez. Pisze mu, „że chwyciwszy się rad ewangelicznych, sądził, iż nie wejdzie na niewłaściwą drogę, jeśli się stanie uczniem ubóstwa i posłuszeństwa w tym właśnie Zakonie, który cały sie wylewa na zbawienie bliźnich, dokonywane przez miłość". Dodaje przy tem, że nie chce się wymawiać i uciekać od żadnej pracy ani choćby nawet od narażenia swego życia, byleby tylko kwitnęła katolicka wiara, a Bóg miał chwałę z ust wielu. Zauważa przy tem skromnie, że jeśli Opatrzność pozwoli, a on sam nie okaże się tego niegodnym, będzie mógł — jak się spodziewa — i Polsce jąką taką stać się pomocą[1]).

Snać przeczuwał to, co wyraźnie przewidział Kard. Commendoni, który na liczne prośby, by Skargę wyjeżdżającego do Rzymu zatrzymał dla Lwowa i dla Polski, napisał do Kard. Hozjusza te pamiętne słowa: „Jeżeli go Bóg wzywa do tego rodzaju życia, nie sądzę, aby go odwoływać należało. Praca bowiem jego będzie pożyteczniejszą, gdy powróci do Polski wykształcony w szkole Towarzystwa"[2]).

Istotnie w Rzymie wzrosły i spotężniały przymioty Skargi, a przedewszystkiem rozszerzyło się jeszcze bardziej i nowym zapłonęło ogniem wielkie już przedtem serce jego apostolskie.

Wiadomo przecie, choćby z pobieżnej znajomości życia i prac X. Skargi, jak niestrudzony był ten mąż Boży w swej rozległej działalności apostolskiej przez 40 lat, które spędził w Polsce jako jezuita. Olbrzymia, wprost nie do pojęcia liczba kazań, wypowiedzianych w tym czasie (sam wspomina w listach, że przemawiał z ambony trzy lub cztery razy na tydzień,) imponujący szereg dzieł i pism, ogłoszonych za jego życia w wielu nawet wydaniach jak np. Żywoty Świętych ukazały się 1579-1610 w siedmiu wydaniach stale poprawianych i uzupełnianych przez samego X. Skargę. Dodajmy jeszcze te przeróżne dyskusje religijne, w których Skarga był mistrzem, podjęte celem nawracania heretyków i umocnienia katolików we wierze; zakładanie dzieł pobożnych, tworzenie instytucji religijnych i miłosiernych, słuchanie spowiedzi, kierownictwo sumień ludzi wysoko postawionych — wszystko to przy tylu innych obowiązkach i pracach ściśle zakonnych przedstawia się nam jako rezultat pod samym nawet ilościowym względem tak zdumiewająco wielki, iż pojąć nam trudno, jak siły i życie jednego człowieka, choćby bardzo nawet niezwykłego, wystarczyć mogły na taką rozległą działalność.

[1]) X. Syganski: Listy X. P. Skargi T. J. str. 7.

[2]) Utilior erit eius opera, cum Societatis disciplina instructus in Poloniam revertetur.

Pewnem atoli wytłumaczeniem tego zdumiewającego zjawiska jest duch iście Pawłowy, niezwykłej apostolskiej gorliwości X. Skargi, rozpalony tam w Rzymie u samych źródeł pierwszej gorliwości rozwijającego się Zakonu. Wedle wzniosłych wzorów pierwszych jezuitów tej miary, co św. Założyciel Ignacy Loyola i św. Franciszek Ksawery, Apostoł Indyj i Japonji, oraz zmarły przed przybyciem do Rzymu Skargi jego rodak, św. Stanisław Kostka... mając tak podatne na wpływy łaski Bożej serce, urabiał swego ducha nasz X. Skarga, by następnie ten ogień żarliwości przeszczepić na grunt polski, przelać do tworzącej się dopiero młodej prowincji Tow. Jez. w Polsce.

Kiedy wrócił z Rzymu, tego ośrodka wiary katolickiej i Kościoła powszechnego, do Polski 1571 r. miał rozległe pole do ujawnienia tej płomiennej duszy, jaką gorzał. Ten żar apostolski w natchnionych słowach złotoustego kaznodziei buchał będzie płomieniem oburzenia nad zniewagą Majestatu Boga, wstrząsał zakamieniałe w złem umysły możnowładców, podnosił do Boga skruszonych, rozpalał serca do czynnej miłości i miłosierdzia. Gorliwość apostolska X. Skargi towarzyszyć będzie jego krokom na wschód, gdzie znajdzie oddźwięk w uwiedzionych schizmą i pojedna ich z Kościołem w pamiętnej Unji Brzeskiej. Gorliwość kapłańska podtrzymywać będzie jego siły, zużywające się w niestrudzonej i pełnej poświęcenia heroicznej wprost służbie Bogu i bliźnim na tylu placówkach i tylu imponujących rozmiarami i trwałością dziełach, jakich dokonał w swem życiu on prawdziwy tytan ducha, nasz Wielki X. Piotr Skarga

Zakończę słowy jednego z najmniej podejrzanych o schlebianie duchowieństwu działaczy: „Kaznodziejstwo to jedna tylko strona pracowitej działalności Skargi. Był on czynnym na wielu innych polach a wszędzie zaliczyć się może do najzdolniejszych i najgorliwszych. W zawodzie kaznodziejskim miał znakomitych poprzedników. Wszyscy oni dążyli do jednego celu, lecz żaden z nich nie przyczynił się w tej mierze, co Skarga, do stłumienia herezji i schizmy, do zaprowadzenia jedności kościelnej w Polsce. Wpływ jego na współczesnych był niesłychany, a i w następnych pokoleniach widzi się tego katolickiego ducha Skargi, który choć wypaczony, stał się przecież tak znamiennym w urobieniu się późniejszych przekonań i zasad religijnych dawnej Rzplitej. Do dnia dzisiejszego przyznajemy Skardze pierwsze miejsce wśród mowców kościelnych i uważamy go za jednego z największych mężów i kapłanów — obywateli, jacy się na ziemi naszej urodzili“ [3]). *X. Czesław Sejbuk T. J.*

Pokłosie Sejmiku Przeciwalkoholowego w Poznaniu

I.

W dniach 17 i 18 maja odbył się w sali starostwa w Poznaniu ogólnopolski Sejmik Przeciwalkoholowy pod hasłem przygotowania się polskich abstynentów do Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie, który odbędzie się we wrześniu 1937 roku.

Sejmik ten, zwołany przez zarząd główny Pol. Ligi Przeciwalkoholowej, a przygotowany starannie i zorganizowany umiejętnie przez centralę przeciwalkoholową w Poznaniu, powziął szereg doniosłych uchwał i wytycznych dla pracy abstynentów w ciągu roku, jaki nas oddziela od Międzynarodowego Kongresu w w Polsce, dlatego domaga się on szerszego omówienia w „Gazecie Kościelnej“.

Obrady sejmiku rozpoczęły się nabożeństwem, które odprawił prezes związku księży abstynentów we Lwowie, a kazanie okolicznościowe wygłosił X. Sprusiński z Warszawy — poczem obszerna sala starostwa krajowego wypełniła się po brzegi delegatami towarzystw abstynenckich z całego kraju, a mianowicie: Związku Księży Abstynentów, Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, Katolickiego Związku Abstynentów, Związku Nauczycieli Abstynentów, Bractw Wstrzemięźliwości, a wreszcie harcerstwa i kształcącej się młodzieży. Delegatów tych było około stu. Po otwarciu sejmiku przez prezesa Ligi Przeciwalkoholowej, prof. Dra Pawła Gantkowskiego, którego też wybrano przewodniczącym obrad, powitał zebranych X. Biskup Dymek w imieniu J. Em. X. Kardynała Hlonda, zwracając uwagę na doniosłość chwili wobec czekających nas zadań w najbliższym czasie, poczem przemówił zastępca pana wojewody poznańskiego, a za nim składali życzenia inni przedstawiciele władz i stowarzyszeń miejscowych społecznych i oświatowych.

Sprawozdanie z działalności związków przeciwalkoholowych, zgrupowanych w centrali poznańskiej, w zastępstwie generalnego sekretarza X. Gałdyńskiego, wygłosił p. Tomaszewski, redaktor „Świtu“. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że w centrali poznańskiej mamy zorganizowanych 30 tysięcy bojowników, w czem 15 tysięcy abstynentów, przyczem liczba abstynentów wciąż wzrasta, a zmniejsza się ilość umiarkowanych, w rozwoju przeto walki z alkoholizmem stwierdzić możemy ciągły postęp w kraju. W pracy tej na pierwsze miejsce wybiła się obecnie diecezja warszawska, w której X. Sprusiński pracuje niestrudzenie w Katolickim Związku Abstynentów, a X. dyrektor Padacz w zorganizowanem przez siebie Kole Akademików Abstynentów przy uniwersytecie warszawskim. W Poznaniu jest najbardziej czynna w kraju poradnia przeciwalkoholowa i najlepiej zorganizowana propaganda napojów bezalkoholowych, czynna już od r. 1934.

Skolei nastąpić miał referat delegata Min. Op. Społ. p. Jana Szymańskiego: „Zadania polskiego ruchu przeciwalkoholowego wobec Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie“, w ostatniej chwili jednak nadszedł telegram, że p. Szymański spowodu choroby przyjechać nie może, wobec czego sprawę tę odłożono do dnia następnego, na który zapowiedziane było zebranie konstytucyjne komitetu Katolickiego Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie. Pierwsze plenarne zebranie zakończono odczytaniem listów i telegramów z życzeniami, które napłynęły z całego kraju.

Zaraz potem obradowały jednocześnie dwie sekcje — Walne zebranie Związku Nauczycieli Abstynentów pod przewodnictwem X. prof. Ciemniewskiego ze Lwowa i Zjazd Delegatów Katol. Związku Abstynentów, na którym przewodniczył dr. A. Wojtkowski, prezes Kat. Zw. Abst w Poznaniu. Na zebraniu nauczycielskiem pani dr. H. Szafranówna, dyrektorka szkoły, wygłosiła doskonale opracowany i ciekawy odczyt: Idea abstynencka w praktyce szkolnej, który uznano za nadający się do wygłoszenia w sekcji szkolnej na kongresie międzynarodowym, co też uchwalono na drugiem zebraniu ogólnem.

W Katol. Związku Abstynentów mówił X. dr. Pa-

[3]) Dr. Michał Janik: Arcydzieła polskich i obcych pisarzy, tom 16. Nakł. Fel. Westa, Brody.

dacz z Warszawy o roli Katol. Związku Abstynentów w Akcji Katolickiej, poczem uchwalono dwie rezolucje, przyjęte potem na zebraniu ogólnem, a mianowicie:

1-o Kat. Związek Abstynentów podkreśla słuszność i potrzebę wyznaniowego ruchu abstynenckiego w Polsce, pragnie nadal współdziałać z Akcją Katolicką i wzywa katolików całego kraju, aby stanęli solidarnie do walki z alkoholizmem pod sztandarem Kościoła.

2-o Zjazd kat. Związków abst. stwierdza, że katolickiemu ruchowi abstynenckiemu w Polsce służyć powinni księża, nauczyciele i lekarze jeszcze wydatniejszą niż dótąd pomocą i zwraca się do nich o to z serdecznym apelem.

Tegoż dnia po południu obradowały trzy sekcje: komisja kształcącej się młodzieży, komisja pracy śród dzieci oraz Pol. Liga Przeciwalkoholowa.

W sekcji młodzieży, gdzie przewodniczył X. kanonik Cząstka z Rzeszowa, wygłoszono trzy referaty: „Idea abstynencka w harcerstwie" (referent H. Sedlaczek z Poznania), „Starsze harcerstwo i walka z alkoholizmem" (ref. R. Nieborak, student z Poznania) i „Metody walki z alkoholizmem na terenie wyższych szkół (ref. J. Kurtzmann z Warszawy).

W ciągu dyskusji nad temi tematami stwierdzono, że nasi harcerze, pomimo swych nieocenionych zasług w walce z alkoholizmem, mają raczej negatywne nastawienie przeciwalkoholowe, niż pozytywne uzdolnienie do zwalczania alkoholizmu, dlatego trzeba pogłębiać ich wiedzę i dać im naukowe podstawy do walki z alkoholizmem. W tym celu należy wydać jak najprędzej podręcznik, pouczający o celach i zadaniu harcerza — propagatora abstynencji śród młodzieży.

Zwrócono też uwagę na znaczną liczbę harcerzy i harcerek śród młodzieży akademickiej, którzy zapoczątkować winni związki abstynenckie śród słuchaczy uniwersytetów w kraju, aby przygotować się godnie do zapowiedzianego na rok przyszły Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie. Do tego przyczynić się winni starsi abstynenci i przyjaciele harcerstwa, dlatego uchwalono w końcu następującą rezolucję:

„Sejmik stwierdza z uznaniem, że harcerstwo polskie trwa przy zasadzie abstynencji od alkoholu i nikotyny mimo nasuwających się trudności i pokus. Sejmik apeluje do Koła przyjaciół harcerstwa, aby świadomie usuwało z imprez harcerskich wszystko, co mogłoby zaszkodzić harcerstwu w jego dobrej opinji".

W sekcji pracy śród dzieci, która była bardzo licznie obsadzona przez zakonnice, nauczycielki i wychowawczynie, wygłoszono dwa referaty: „Alkoholizm a dziecko" (ref. dr. Bartkowska) i „Praca abstynencka w organizacjach dziecięcych" (ref. J. Baszterdzianka), które wywołały długą i ożywioną dyskusję, zakończoną następującą rezolucją:

„Sejmik stwierdza, iż obok rodziny, Kościoła i szkoły, także organizacje dziecięce mogą i powinny zaszczepiać w umysły dziecięce umiłowanie trzeźwości, aby przez to zapobiec bezmyślnemu naśladowaniu złego przykładu dorosłych. Powyższe rezolucje przyjęte zostały potem na zebraniu plenarnem przez aklamację".

Wieczorem tegoż dnia odbył się jeszcze zjazd delegatów Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, pod przewodnictwem księdza delegata z Płocka. Referent p. Tomaszewski stwierdził z ubolewaniem, że liczba członków Ligi w ostatnim roku znacznie się zmniejszyła (z 270 na 199); ubyły dwa koła prowincjonalne tak, że obecnie jest ich tylko cztery w całym kraju. Uchwalono przeto zakładać nowe koła po miastach wojewódzkich, do czego przyczynić się mogą komitety diecezjalne przygotowawcze do Kongresu międzynarodowego, o których będzie jeszcze mowa przy omawianiu organizacji tegoż komitetu.

Poczem nastąpił referat dra Harembskiego z Poznania: „Czy i jaką wartość odżywczą ma alkohol dla organizmu ludzkiego?" Prelegent streścił umiejętnie i wyjaśnił najnowsze wyniki badań nad spalaniem się alkoholu w organizmie ludzkim, stwierdzając, że spala się on nie jako pożywka, ale jako trucizna, n. p. nafta lub benzyna. Referat dra Harembskiego zyskał ogólne uznanie i będzie drukowany w najbliższym zeszycie „Świtu".

Pod koniec obrad uchwalono zgłoszoną poprzednio rezolucję: „Sejmik stwierdza, że popieranie akcji przeciwalkoholowej jest obowiązkiem obywatelskim wszystkich stanów. Polska pracuje nad swoją odbudową w ciężkich warunkach i nie może tolerować alkoholizmu, który niszczy tężyznę moralną i fizyczną narodu. Czasy saskie nie mogą się powtarzać".

Na tem zakończono obrady dnia pierwszego, poczem odbyło się towarzyskie zebranie delegatów w sali Italii przy ul. Marcinkowskiego, gdzie spędzono na miłej pogadance w serdecznym nastroju kilka godzin radosnych po znojnej i wyczerpującej pracy.

II.

W poniedziałek 18 maja przystąpiono do właściwych obrad przygotowawczych do międzynarodowego kongresu.

Na godzinę 11 zapowiedziane było w sali księgarni św. Wojciecha przy ul. Marcinkowskiego 22 zebranie konstytucyjne Komitetu Katolickiego Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie, zwołane przez prezesów wszystkich organizacyj abstynenckich, z następującym programem:

a) Zagajenie i wybór prezydjum;
b) Referat informacyjny i dyskusja nad programem Kongresu i nad zadaniami Komitetu;
c) Wybory komitetu honorowego i wykonawczego, oraz ściślejszego prezydjum;
d) Wnioski i wolne głosy.

Zebranie to budziło ogólne zainteresowanie i zapowiadało się bardzo licznie, przedtem jednak odbyć się miało posiedzenie Zarządu Głównego Związku XX. Abstynentów celem ustalenia wniosków i przygotowania jednolitego frontu wobec doniosłych poczynań. Jakoż o godz. 9 minut 15 odbyło się zebranie księży delegatów pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego, X. Ciemniewskiego — sprawę referował sekretarz generalny X. Tadeusz Gołdyński. Wobec tego, że do komitetu organizacyjnego, który powstał w Warszawie przed kilkoma miesiącami, nie powołano wybitniejszych przedstawicieli kraju ze sfer katolickich tak, że komitet warszawski nie może być wyrazicielem katolickiego społeczeństwa w Polsce, pomimo że zasiada w nim kilku księży — postanowiono utworzyć osobny komitet katolicki dla zorganizowania na Kongres abstynentów katolików z całego kraju.

W tym celu ma powstać centralny komitet katolicki w Poznaniu, a obok niego komitety diecezjalne, które będą współdziałały z komitetem głównym, porozumiewając się z nim przez swoich delegatów. Komitet organizacyjny w Warszawie godzi się na utworzenie takiego komitetu katolickiego w Poznaniu dla przygotowania Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w stolicy, nie doszło tylko jeszcze do porozumienia co do dnia, który ma być przeznaczony dla katolików-abstynentów. Komitet warszawski przeznacza na to wtorek (14-go września),

my zaś żądamy koniecznie niedzieli (12 września) i od tego nie odstąpimy. Chodzi o zdobycie na ten cel funduszów, potrzeba na to przynajmniej 2.000 zł., które dostarczyć powinien „Tydzień Trzeźwości“ w r. p. i dobrowolne składki członków honorowych.

Celem zdobycia nowych członków, należy zakładać koła abstynentów śród zwolenników Akcji Katolickiej, rozpoczynając od sekcyj abstynenckich przy Parafjalnych Związkach Akcji Katolickiej, z których z czasem powstać mogą oddzielne koła abstynentów i abstynentek. W tym celu należy organizować kursa przeciwalkoholowe dla młodzieży męskiej i żeńskiej, oraz kółka abstynenckie w małych seminarjach i szkołach.

Program ten, poparty w czasie dyskusji przez X. prałata Szumana i X. dyrektora Padacza z Warszawy przyjęto, wyrażając nadzieję, że tą drogą można będzie zorganizować w kraju całą sieć stałych organizacyj przeciwalkoholowych.

O godzinie 11 rozpoczęły się obrady ogólnego komitetu konstytucyjnego katolickiego dla międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego w Warszawie pod przewodnictwem prof. dra Gantkowskiego.

Prof. dr. Gantkowski w dłuższem przemówieniu uzasadnił potrzebę osobnego komitetu katolickiego, w ścisłem znaczeniu tego słowa, dla zorganizowania na kongres przedstawicieli katolickiego ruchu abstynenckiego w kraju, aby przez to podkreślić, że katolicyzm jest narodową cechą Polaków i że ruch abstynencki śród kleru naszego cieszy się należytem uznaniem. Mówił on też o potrzebie uczczenia pamięci zmarłego niedawno prezesa Światowego Związku Przeciwalkoholowego wszystkich kierunków i wyznań, ś. p. hr. Ruys de Beereubzonck, b. premiera holenderskiego, który poprzednio był prezesem Międzynarodowej Ligi Katolickiej dla walki z alkoholizmem, a na XX kogresie przeciwalkoholowym w Londynie wybrany został przewodniczącym Światowego Związku Przeciwalkoholowego. Uczynić to może jedynie komitet katolicki, zapraszając zagranicznych księży Biskupów abstynentów na nabożeństwo i akademję na ten cel urządzoną w czasie kongresu międzynarodowego w Warszawie. Do tego potrzeba nam koniecznie odpowiedniego dnia w czasie kongresu, a tym może być tylko niedziela, a ponieważ komitet warszawski nie godzi się na to i wyznacza nam wtorek na ten cel, przeto należy rozstrzygnąć, czy komitet nasz ma być samodzielny czy też kompromisowy.

Przemówienie prof. Gantkowskiego wywołało długą i ożywioną dyskusję, w której zabierali głos X. Sprusiński, prof. Piasecki, X. Ciemniewski, X. prałat Niesiołowski, X. dr. Padacz, prof. Wodziczko i inni. Uznano potrzebę osobnego komitetu organizacyjnego katolickiego w Poznaniu, podkreślono jednak z naciskiem, że nie może on być niezależnym i musi działać w porozumieniu z komitetem warszawskim, zwłaszcza, że X. Gałdyński zawiadomił zebranych, że Warszawa godzi się na utworzenie w Poznaniu takiego komitetu, co zaś do dnia, przeznaczonego dla wypowiedzenia się naszego na kongresie międzynarodowym, nastąpić może porozumienie. Domagano się tylko, aby zamiast języka niemieckiego posługiwać się łaciną na oficjalnych zebraniach (prof. Piasecki), oraz żeby jeszcze przed kongresem uchwalono nową ustawę przeciwalkoholową (X. Ciemniewski). W rezultacie dyskusji przyjęto przeto następujące rezolucje:

1-o Sejmik zwraca się do Wysokiego Rządu, Sejmu i Senatu, aby jeszcze przed terminem międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego w Warszawie uchwalono nową ustawę przeciwalkoholową i szczerze zatroszczono się o zlikwidowanie alkoholizmu, który przynosi niepowetowane straty narodowi i państwu polskiemu.

2-o Ponieważ z okazji XXI Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie w roku 1937 obradować będą także przedstawiciele katolickiego ruchu trzeźwościowego wszelkich kierunków, Sejmik apeluje do wszystkich organizacyj katolickich w Polsce o wczesne zgłaszanie swego udziału w wspomnianych obradach na ręce centrali abstynenckiej w Poznaniu.

Poczem przystąpiono do wyboru komitetu honorowego i wykonawczego, oraz ściślejszego zarządu. Ponieważ generalny sekretarz X. Gałdyński zakomunikował że Jego Em. X. Kardynał Hlond oświadczył już gotowość przyjęcia honorowego prezydjum tego komitetu, do którego zaproszeni mają być wszyscy nasi Księża Biskupi, przeto ograniczono się do wyboru ściślejszego zarządu czyli komitetu wykonawczego, który wziął na swe barki wykonanie uchwalonego programu.

Do komitetu tego weszli: Prof. dr. Gantkowski, jako prezes, X. Tadeusz Gałdyński, X. prałat Steinmetz, X. Sprusiński, X. dyr. Padacz, dr. A. Wojtkowski, prof. A. Wodziczko, X. dr. Stanisław Bros, Tadeusz Tomaszewski, prof. Jan Dobrowolski, Marja Nowakowska i X. prałat. Niesiołowski.

Po południu odbyło się jeszcze zebranie Koła XX. Abstynentów, archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej na którem wygłosili referaty X. prof. Kruppik: „Kapłan abstynęnt w harcerstwie“ i X. prof. Poczta: „Na co należy kłaść nacisk w akcji przeciwalkoholowej“. Wreszcie o godz. 6-ej wieczór odbyło się drugie zebranie plenarne sejmiku, na którem przyjęto wszystkie powyżej podane rezolucje, poczem przewodniczący, prof. Gantkowski w pożegnalnem przemówieniu wezwał obecnych do dalszej współpracy z komitetem wykonawczym.

Z tego pobieżnego sprawozdania widać, że tegoroczny sejmik przeciwalkoholowy stanął na wyżynie swego zadania i przyczyni się walnie do rozwoju działalności abstynenckiej w kraju. Referaty były starannie przygotowane, dyskusja utrzymywała się na należytem poziomie, a uczestnicy przejęci byli ważnością swego zadania i poczucia odpowiedzialności wobec zbliżającego się kongresu międzynarodowego w stolicy kraju.

Komitet przygotowawczy zapowiedział na lipiec rozesłanie konkretnych wskazówek do tworzenia poszczególnych komitetów diecezjalnych. O ile to nastąpi, będziemy mogli z jesienią już przystąpić do organizacji tych komitetów po diecezjach, aby za rok — da Bóg — stanąć w ordynku do wspólnego wysiłku na polu zorganizowanej walki z największym wrogiem naszym, jakim jest alkoholizm. *X. dr. Jan Ciemniewski*

DUSZPASTERSTWO SZPITALNE

W PRACACH MIĘDZYNARODOWEGO TOW. SZPITALNICTWA (KONGRES RZYMSKI 1935)

Ciąg dalszy.

Duszpasterstwo musi więc najpierw samo dążyć do tego, by stać się pełnem duszpasterstwem, by stanąć na wysokości wszystkich swoich zadań i spełnić je możliwie najlepiej. Trzeba więc pozwolić duszpasterstwu działać swobodnie, uznać jego wartość i prawa, szanować i należycie doceniać jego cele i zadania. Nie spełni ono swoich zadań należycie, nie okaże swej pełnej skuteczności, jeśli będzie izolowane od biegu spraw szpitalnych, jeśli napotka przeszkody lub niezrozumienie. Jeśli dzisiaj szpitalnictwo i lecznictwo wciągają do świadomej i czynnej współpracy samego chorego jak i wszelkie inne czynniki, to niemożna zostawiać na uboczu duszpasterstwa i traktować go tak, jakby go nie było, albo jakby jego cele nie łączyły się z celem szpitala. Duszpasterz działa w szpitalu dla wiernych swojej religji, w imieniu religji państwowej lub uznanej w państwie, działającej wedle pewnych praw swoich, państwowych, konkordatowych. Obywatele chorzy mają więc prawo podczas pobytu w szpitalu do korzystania ze szpitala jako instytucji użyteczności państwowej, społecznej, korzystania dla ciała i dla duszy, dla zaspokojenia swoich potrzeb i obowiązków religijnych. Nie wystarczy tolerować kapelana, ograniczać jego działalność do nabożeństwa w kaplicy i doraźnego zaopatrywania chorych i grzebania zmarłych. Kapelan w swojem posłannictwie religijnem i w dążnościach współczesnego szpitalnictwa znajdzie dość powodów i pobudek do tego, by stać się równouprawnionym i pełnowartościowym współczynnikiem twórczej pracy dla chorych.

Te pobudki skłonią go do tego, by posiadł odpowiednie kwalifikacje osobiste i naukowe i by poznał specjalne warunki duszpasterstwa szpitalnego, które znacznie różni się od zwyczajnego duszpasterstwa parafjalnego. Duszpasterz ten będzie musiał posiąść pewne wiadomości z pogranicza nauk lekarskich i teologicznych. Jeśli dzisiaj tak intenzywnie urządza się kursy dokształcające dla lekarzy, dyrektorów szpitali, naczelników wydziałów zdrowia, by ich zapoznać z najnowszemi zdobyczami wiedzy i nowemi prądami, to równie konieczną rzeczą będą *kursy dla duszpasterzy chorych* obecnych i ewentualnych kandydatów. Powstały już związki fachowe duszpasterzy szpitalnych (Niemcy, Włochy), jest fachowa literatura, pisze się o tych sprawach w czasopismach z teologji duszpasterskiej i szpitalnych, zaleca się tworzenie sekcyj duszpasterstwa w narodowych tow. szpitalnictwa, sami kapelani domagają się umożliwienia uczestnictwa w kursach odpowiednich, w konferencjach odbywanych okresowo w poszczególnych szpitalach lub w konferencjach okręgowych czy krajowych.

Jeśli na kongresie Międzynarodowego Tow. Szpitalnictwa postawiono sprawę budowy nowych szpitali tak, że przy projektowaniu szpitala powinno się zasięgnąć opinji pielęgniarki, która przecież z tej budowy będzie korzystała dla pracy przy chorych, to słuszny będzie także wniosek, żeby przy naradach dotyczących pracy dla chorych współdziałał także kapelan szpitalny, który wraz z lekarzem ma pracować dla całego chorego, użyć wszystkich sił do wrócenia mu zdrowia.

Zagadnienia wbudowania duszpasterstwa szpitalnego w całokształt pracy szpitalnej z innej strony omówił pastor Konstanty *Frick* z Hamburga w referacie na temat: *Duszpasterstwo parafjalne i duszpasterstwo szpitalne.*

Szpitalnictwo wychodzi poza mury szpitalne, szpital ma stać się nawet ośrodkiem lecznictwa, ma promieniować swoim wpływem i działaniem na całe społeczeństwo, ma iść do domu chorego i towarzyszyć mu w dalszem życiu po wyjściu ze szpitala. W tym ruchu bierze udział i duszpasterstwo szpitalne i nawiązuje łączność z duszpasterzem parafjalnym, z duszpasterzem środowiska, w którem dotąd pracował czy będzie nadal pracował pacjent. Obaj duszpasterze wymienią między sobą najpotrzebniejsze wiadomości i doświadczenia dla większego dobra duchowego chorego, zajmą się w miarę potrzeby także tem, co wchodzi w zakres opieki społecznej, przyszpitalnej czy poszpitalnej. Duszpasterz parafjalny wedle wskazówek kapelana zajmie się chorym i jego otoczeniem, stworzy odpowiednie warunki do ukończenia leczenia względnie ochrony przed ponownem zachorowaniem. Powiększone obowiązki i zadania kapelana, przyczynią mu wiele pracy czysto biurowej, która już teraz zwłaszcza w większych szpitalach nadmiernie obciąża kapelana, odrywa go od jego zadań istotnych. Należałoby więc pomyśleć o przydzieleniu duszpasterzowi fachowo przeszkolonej siły pomocniczej, by sam tem łatwiej mógł poświęcić się chorym i współpracy intensywniejszej z lekarzem. Wiemy, że obecnie dąży się do tego, by także lekarza odciążyć, nie obarczać go zajęciami o charakterze biurowym czy technicznym lub takiemi, które może wykonać ktoś inny, np. odpowiednio doszkolona pielęgniarka. Lekarz ma mieć możność poświęcić się w całości zadaniom swoim najistotniejszym: naukę swoją i pracę oddać na usługi chorego.

Pastor Frick szukał jeszcze odpowiedzi na pytanie takie: czy duszpasterz może działać skutecznie w szpitalu, który obecnie dąży do tego, by pobyt chorego był możliwie krótki? Medycyna rozwinęła się nadzwyczajnie, znacznie skróciła okres leczenia, dąży do oddania chorego w jego środowisko, by tam w warunkach domowych lepiej odpowiadających psychice kończył leczenie. W grę wchodzą także względy gospodarcze: pobyt w szpitalu jest mimo wszystko kosztowny, niektóre zwłaszcza urządzenia są bardzo kosztowne, należy umożliwić wykorzystanie łóżka szpitalnego i urządzeń możliwie największej ilości chorych. Chory przebywa więc w szpitalu stosunkowo krótko, o wiele krócej, niż dawniej. To utrudnia działalność duszpasterza, ale jej nie uniemożliwia, to wymaga właśnie intensywniejszej pracy, pracy skonsolidowanej, takiej, której atmosfera szpitalna powinna możliwie sprzyjać. *Nawet krótka choroba pod względem duszpasterskim jest poważnem i ważnem zagadnieniem.* Kontakt wzajemny chorego z duszpasterzem jest i wtedy konieczny i owocny. Ten kontakt w takiej chwili może uchronić wielu chorych od ostatecznej ruiny duchowej lub podnieść na wyżyny przeżyć religijnych, wzmocnić psychikę chorego na całe życie. Należy więc umożliwić duszpasterzowi szpitalnemu kontakt z każdym chorym. Niestety, zaznacza pastor Frick, lekarze tak podzielili między siebie całego cho-

rego, tak przeciążyli jego pobyt w szpitalu różnemi czynnościami, że już brak poprostu miejsca przy chorym dla kogo innego. Uczestnicy kongresu uznali słuszność tego spostrzeżenia.

Ze względu na wzajemne wpływy duszy i ciała, na ścisłą łączność religji z przeżyciem choroby trzeba umożliwić działanie religji i duszpasterza przy chorym. Zajdą zapewne wypadki, w których sam duszpasterz na podstawie wskazówek lekarza czy pielęgniarki uzna, że jego interwencja w danym momencie może być niewskazana. Będą i takie wypadki, w których interwencja ta stanie się możliwą jedynie dzięki rozumnemu i celowemu współdziałaniu lekarza, pielęgniarki, kapelana.

Z innej nieco strony naświetlił sprawy duszpasterskie na kongresie rzymskim O. prof. dr. Mario *Vanti*, kamiljanin w referacie na temat: *caritas w duszpasterstwie szpitalnem.* Zadania caritas są podwójne: istotne, zasadnicze i uzupełniające, pochodne. Zadania pierwszorzędne zbiegają się z pracą ściśle duszpasterską: mają na celu umożliwienie chorym wykorzystanie w pełni źródeł religijnych, uczestnictwo we Mszy świętej, przyjmowanie sakramentów, nabożeństwa wspólne i prywatne. Ponieważ w referatach Międzynarodowego Tow. Szpitalnictwa wymaga się propozycyj konkretnych, więc Dr. Vanti przedstawił konkretne potrzeby: kapelan musi mieć odpowiedni lokal dla kultu, odpowiedniej do ilości chorych wielkości, urządzony tak, by był dostępny dla chorych, w zimie ogrzewany, w lecie przewietrzany, z odpowiednią ilością miejsc do siedzenia, względnie dla łóżek. Dodaję, że już widziałem kaplicę tak urządzoną, że mogli do niej zajeżdżać chorzy na łóżkach. Kapelan powinien mieć lokal do rozmowy z chorymi na osobności a w regulaminie szpitalnym powinno przewidzieć się dla chorych i dla pracowników możność uczestniczenia w nabożeństwach, możność kształcenia się w religji, brania udziału w nowoczesnem życiu organizacyjno-kulturalnem towarzystw katolickich. Nowoczesne życie religijne pogłębia się i rozwija, chorzy mają inne pod tym względem wymagania niż dawniej. Jeśli personelowi szpitalnemu utrudnia się uczestnictwo w nabożeństwach, to personel ten ubożeje pod względem wewnętrznym, traci możność odnawiania swoich sił duchowych u źródeł religijnych, praca jego staje się mniej wartościowa. Znajdą się może jednostki, które przez dłuższy lub krótszy okres czasu nie będą wcale odczuwały potrzeby religji a wyczerpanie duchowej prężności kompensować będą w inny sposób, ale znajdą się i takie, które odcięte od źródeł życia religijnego będą narażone na bardzo przykre i ujemne przejścia duchowe. Te sprawy dadzą się dobrze załatwić we wzajemnej współpracy kierownictwa szpitala, lekarzy oddziałowych, sióstr naczelnych i kapelanów, dadzą się zapewne nawet ująć w pewne przepisy regulaminowe, które zadowolą uprawnione postulaty danego wyznania, względnie jego wiernych i duszpasterza. Dr. Vanti podaje wyniki przeprowadzonej przez siebie statystyki praktyk religijnych wśród chorych w szpitalach włoskich na dowód, że w szpitalnictwie możliwe są w tych sprawach bardzo dalekie i prawdziwie nowoczesne udogodnienia, ułatwiające głębsze życie religijne.

(C. d. n.) *X. Michał Rękas*

PRZEGLĄD PRASY

„Przegląd Katolicki“ nr. 31, str. 539 pisze o Rotary Clubie w Polsce i podaje wiele nazwisk znanych, należących do tej organizacji. Przynależność niektórych osób do Rotary Clubu, wywołuje co najmniej zdziwienie z tego powodu, że są to nazwiska ludzi, chcących uchodzić za katolików. O Lwowie czytamy:

> „Koło Lwów, założone w listopadzie 1935 r. liczy 16 członków. W ich liczbie Wł. Byrka, prezes Banku Pol., L. Dunin, dyr. Tow. Kred. Ziem., J. Greger, dyr. Izby Skarbowej, M. Jasiński, dyr. Międz. Targ. Wsch., J. Kurytowicz, dyr. Gal. Kasy Oszcz., dr T. Polak, publ., dr St. Schatzel, dyr. krajowego Tow. Naft., dr M. Szarski“.

Jeśli chodzi o Kraków, to m. in. należy tu p. Marjan Dąbrowski, redaktor I. K. C.

„Ukrainśkyj Beskid“ zaatakował mię w dość długim artykule za to, iż podałem w „G. K.“ jego nieścisle notatki o Kongresie Eucharystycznym w Przemyślu. Zarzuty jego są bezpodstawne, odpada więc tem samem potrzeba odpowiedzi. Na jedno tylko zwrócę uwagę Autora artykułu: Jeśli wspomina, że nie można było omówić Kongresu na łamach swego pisma, bo nie był proszony, więc nic nie widział, to nie powinien był opierać się na wiadomościach z trzeciej ręki, które — jak się okazało — były nieścisłe. Posądzenie mnie zaś o „zjadliwość“, za to zdaje się, że tłumaczę słowo „ukraiński“ na „ruski“ jest — już nie powiem zjadliwe, — ale niedelikatne.

„Ruch Katolicki“ podaje szereg trafnych uwag na temat harcerstwa w Akcji katolickiej. Oto czytamy:

> „Harcerstwo, składając się w lwiej części z młodzieży katolickiej, nie może stać w ostatnich szeregach walczących o Królestwo Chrystusowe. Związek Harcerstwa Polskiego posiada w sobie pewien, choć minimalny, procent członków innych wyznań. Tem samem nie może jako całość wejść do Akcji Katolickiej. Jednakże mogą i powinni do niej się zaliczyć harcerze-katolicy. Przedewszystkiem zaś osoby, które kierują pracami Związku. A więc instruktorzy i starsi harcerze, którzy przecież mają bezpośredni wpływ na wychowanie młodzieży. Od nich będzie zależało oblicze harcerstwa — czy naprawdę pójdzie ono za swem Prawem, czy też Prawo to pozostanie pustym dźwiękiem. Dopiero kierownicy, wychowani w Akcji Katolickiej, zdolają nadać ideologji harcerskiej odpowiednie zasady“.

„Przewodnik Społeczny“ — jak i wiele innych pism zajmuje się w ostatnim numerze sprawą żydowską. Zajmuje ona dziś niemal wszystkie państwa. Fala antysemityzmu idzie poprzez wszystkie prawie narody. Uświadomienie coraz bardziej rośnie. Jeśli chodzi o sytuację u nas, to:

> „Ostatnie miesiące i tygodnie ukazują nam coraz większe zaognienie sprawy żydowskiej w Polsce. Mnożą się wydarzenia, które świadczą, że zanosi się na gruntowną rozprawę z żydami. Wieści, jakie zewsząd nadchodzą, mówią, że szerokie masy społeczeństwa polskiego uświadamiają sobie coraz wyraźniej, że w sprawie żydowskiej trzeba zrobić coś gruntownego. Nieraz wprawdzie te nastroje i uczucia przybierają niepożądane objawy, wyładowują się w gwałtach, godnych potępienia. Każdy jednak czuje, wisi to jakby w powietrzu, że idą dla żydów

w Polsce czasy mniej pomyślne, że im już długo w Polsce tak dobrze jak dotychczas nie będzie. Jak to zaś będzie, tego wprawdzie nikt dokładnie nie umie określić, przepowiedzieć, niema, można powiedzieć, jakiegoś ułożonego planu, ani przygotowanego programu, co należy z żydami zrobić, jak się do nich zabrać. Lecz poprzez kraj cały idzie niejako wielki wstrząs, który świadczy, że w społeczeństwie polskiem nareszcie dokonuje się na tle sprawy żydowskiej głębokie przeobrażenie".

„Dzwon Niedzielny" zastanawiając się nad rewolucją hiszpańską, zwraca uwagę na czynny udział w niszczycielskiej robocie młodzieży:

„Po klasztorach nietylko żywych hańbią i męczą, ale nawet dawno pomarłym spokoju nie dają. Wywlekają szkielety zakonników i powkładawszy im w zęby papierosy, obnoszą je w pochodach po ulicach przy śpiewie bezbożnych pieśni i hymnów bolszewickich, lub na widok publiczny wystawiają kościotrupy w bezecnej inscenizacji.

Szczególnem okrucieństwem i najgorszym cynizmem odznaczają się wyrostki i wogóle młodzież płci obojga, wychowana już ostatniemi czasy bez religji, a poddawana agitacji bolszewickiej. Właśnie taka młodzież należy do milicji czerwonej na usługach rządu madryckiego i ona to wszędzie dokonywuje samosądów, rozstrzeliwa ludzi najniewinniejszych, spełnia niebywałe rabunki pod pozorem politycznych rewizyj domowych, wogóle powtarza się to wszystko w Hiszpanji, co się działo w Sowietach".

Przedsmak tego widzieliśmy i we Lwowie w kwietniu, gdy wyrostki uliczne wybijały szyby w Teatrze i na pl. Marjackim.

„Głos Narodu" umieścił dość barwny artykuł p. Bieńkowskiego o ziemiaństwie. Widzi się upadek tych ludzi. W niektórych dworach panoszą się żydzi, w innych „państwo" sami pracują. Chłopi ich lekceważą i na swoich wieczorynkach dzielą się ich gruntami, gdyż sądzą, że to wkrótce nastąpi. Sprawa katolicyzmu u ziemian, przedstawia się — zdaniem autora — następująco:

„Dwory polskie, z tradycji religijne, przeżywały do ostatnich czasów (a nawet i przeżywają jeszcze) okres religijności konwencjonalnej. „Przodkowie wierzyli, a więc i ja wierzę. Inaczej nie wypada. Do kościoła czasem jeżdżę, by dać przykład ludziom. Na kościół daję, bo tak tradycja każe". — Stale śpiewki ludzi, którym, przy ich ignorantyzmie religijnym, na wyraźny sceptycyzm nie pozwalała tradycja.

Dziś to ulega zmianie. Aktywny katolicyzm wsi, praca w Akcji Katolickiej, ogarniająca i porywająca wieś, jest niejednokrotnie prowadzona przez dwory.

Na tym terenie, wraz z osobistem uświadomieniem religijnym (co jest pierwszym warunkiem powodzenia!) powinien się rozwinąć twórczy aktywizm ziemiaństwa. Tutaj ziemianie mają najwięcej do powiedzenia".

„Przegląd Homiletyczny" już wyszedł z druku i w zeszycie 3-cim zawiera następujące rzeczy:

Mechanizacja w głoszeniu kazań — X. Jan Kicińśki. O tajemnicy powodzenia (na ambonie) pisze X Juljan Piskorz. Stary i Nowy Testament w perykopach niedzielnych i świątecznych w ciągu trzechlecia — pióra X. Ant. Sobczyńskiego. Świetna jest rzecz p. t.: Kaznodziejski rachunek sumienia (X. I. Bobicz). Artykuł ten pobudza do zastanawiania się nad swoją pracą kaznodziejską. X. Jan Piskorz pisze o trosce ambony o młody Kościół. Materjały, szkice, kronika, recenzje i bibljografja, fachowo opracowane, zamykają ten bogaty i wartościowy dla bibljoteki kapłana zeszyt. *X. Michał Milewski.*

Odezwa Episkopatu polskiego w sprawie Synodu plenarnego

W związku z Synodem plenarnym, który odbędzie się w Częstochowie w dniach 25 i 26 sierpnia r. b., Najdostojniejsi Księża Biskupi wydali odezwę następującej treści:

Katolicy! Dnia 25—26 sierpnia na Jasnej Górze, u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się po długich wiekach za zgodą Ojca św. Piusa XI pierwszy plenarny Synod biskupów katolickich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Korząc się przed Bogiem, prosząc o światło Ducha świętego, wspomagani przez Maryję, Matkę Bożą i Królową naszą, radzić będziemy nad tym, aby w Rzeczypospolitej rozwijało się i potężniało życie według nauki Chrystusa Pana; aby Bóg przez wszystkich był miłowany, a zakon Boży wykonywany; aby wszyscy ludzie społem się miłowali i do owczarni Chrystusowej należeli; aby duchowieństwo było coraz bardziej świątobliwe, ofiarne, pełne zaparcia się siebie; aby rodziny były święte, małżeństwa nierozerwane; aby dziatwa słowem i przykładem, w domu i w szkole, była w wierze wychowywana i wyrosła na dobrych katolików i obywateli kraju; aby nie było głodnych, bezrobotnych; aby każdy miał pracę i słuszną za nią zapłatę; aby nienawiść, zgorszenie. walka z wiarą wygasły w Polsce.

Najmilsi w Chrystusie! Módlcie się o to wszystko razem z nami, biskupami, zebranymi na Synodzie.

Kapłani aż do zakończenia Synodu po każdej Mszy św., oprócz zwykłych modlitw, niech w tej intencji odmawiają z wiernymi 3 Zdrowaś Maryja.

Katolicy! Nietylko w świątyniach, lecz i w domach waszych módlcie się w tej intencji razem z dziatwą waszą. Niechaj dzieci błagają Boga o te łaski. Bóg raczy wysłuchać modlitwy maluczkich.

Maryjo, przyczyń się za nami!

Warszawa, 31 lipca 1936.

W imieniu Episkopatu Polski

(—) † *Aleksander Kardynał Kakowski*

(—) † *August Kardynał Hlond*

SPRAWY RELIGIJNE

PIERWSZY PLENARNY SYNOD W ODRODZONEJ POLSCE. O. Pius Przeździecki, generał Zakonu OO. Paulinów, nadsyła nam pismo następującej treści:

Otrzymaliśmy od JEm. X. Prymasa Augusta Kardynała Hlonda radosną wieść dla nas i dla całej Polski, że Ojciec św. zatwierdził termin, ustalony na ostatniej konferencji Episkopatu, Pierwszego Plenarnego Synodu w odrodzonej Polsce, który odbędzie się w dniach 25—26 sierpnia b. r. wraz z uprzednią wstępną Konferencją Episkopatu 24 sierpnia. Podając Przewielebnemu Duchowieństwu i katolickiemu społeczeństwu tę wielkiego znaczenia dla Kościoła i Polski wiadomość, zaznaczamy, że ze swej strony będziemy się starali modlitwą u Tronu Królowej Korony Polskiej i jak najstaranniejszym przygotowaniem dopomóc, aby Synod odbył się z jak największą korzyścią dla Kościoła katolickiego w Polsce. W tej intencji od terminu pierwszej wiadomości aż do dnia Synodu będzie odprawiana codziennie Msza św.

PRZED OBCHODEM ZŁOTEGO JUBILEUSZU KA-

PŁAŃSTWA JE. X. ARCYBISKUPA TWARDOWSKIEGO. Jak wiadomo, dnia 19 i 20 września b. r. archidiecezja lwowska uczci złoty jubileusz kapłaństwa swojego Arcypasterza, JE. X. Arcybiskupa Metropolity Dr Bolesława Twardowskiego, uroczystym obchodem. Dla umożliwienia jak najszerszym zastępom wiernych udziału w tym „Dniu katolickim", który odbędzie się we Lwowie, lwowski komitet jubileuszowy uzyskał od władz kolejowych pewne ułatwienia na przejazd kolejami do Lwowa i z powrotem. Dla uczestników w liczbie od 200 osób uruchomione będą pociągi popularne, przyczem jest zniżka cen biletów 66% (jeżeli pojedzie 200—500 osób) i 75% (jeżeli więcej niż 500 osób) — w obie strony. Na przejazd koleją z okolic dalszych do stacyj pociągów popularnych przyznana jest zniżka w obie strony 50%, za okazaniem biletu kontrolnego, t. j. imiennego biletu do pociągu popularnego (uczestnicy zgłoszeni otrzymają te bilety przed wyjazdem).

Poza tym Komitet poczynił starania, aby uczestnicy, którzy nie pojadą pociągami popularnymi, otrzymali pojedyńcze ulgi kolejowe na przejazd zwyczajnym pociągiem za okazaniem karty uczestnictwa, którą w cenie 50 groszy (prócz ceny biletu) można będzie otrzymać od lwowskiego Komitetu. Taka karta ważna jest jedynie na odległość większą niż 30 km od Lwowa. Czy zniżki przysługiwać będą w obie strony i w jakiej wysokości, podane będzie do wiadomości nieco później.

Wszelkich informacyj udziela Komitet obchodu jubileuszu kapłaństwa JE. X. Arcybiskupa Twardowskiego, we Lwowie, ul. Fredry 3, tel. 290—26.

ZEZWOLENIE WŁADZY KOŚCIELNEJ NA SPRZĘT NZBOŻA W NIEDZIELĘ. Kurja Metropolitalna obrz. łac. we Lwowie przesłała urzędom parafjalnym archidiecezji lwowskiej obrz. łac. następujący okólnik:

„Wielebne duchowieństwo zawiadomi wiernych, że ze względu na tegoroczne przyśpieszone z powodu posuchy żniwa i równoczesne dojrzewanie wszystkich zbóż, pozwalamy na sprzęt zboża i siana w niedziele i święta celem uchronienia ich przed wysypywaniem się względnie w razie deszczów przed zamoknięciem. Prace te mogą być podjęte po głównym nabożeństwie w kościele parafjalnym, które w miarę potrzeby, po uprzednim zawiadomieniu wiernych, należy odprawić nieco wcześniej.

Pozwolenia tego udzielamy na czas tegorocznych żniw aż do ich ukończenia, ale odnosi się ono do wykonania tylko takich prac, jak wiązanie, suszenie, składanie w kopy i zwożenie, a nie dotyczy żęcia lub koszenia.

† *Bolesław* w. r. Arcybiskup".

NOWY CZŁONEK KAPITUŁY METROPOLITALNEJ ŁAC. WE LWOWIE. Dnia 23 lipca odbyła się we Lwowie w bazylice metropolitalnej obrz. łac. instalacja nowomianowanego kanonika Kapituły metropolitalnej X. prałata Zygmunta Hałuniewicza. X. prałat Hałuniewicz przez długie lata był kanclerzem Kurji metropolitalnej łac. we Lwowie.

DZWONY DLA KOŚCIOŁA M. B. OSTROBRAMSKIEJ WE LWOWIE. Z okazji złotych godów kapłańskich JE.

X. Arcybiskupa Dr Bolesława Twardowskiego powstała w łonie „Towarzystwa Mieszkańców Przedmieścia Łyczakowskiego we Lwowie“ za zgodą JE. X. Biskupa Dr Eugeniusza Baziaka, jako przewodniczącego Komitetu Obchodowego, myśl uczczenia Dostojnego Jubilata, który jest głównym fundatorem wotywnego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie — darem honorowym w postaci ufundowania dzwonów dla tego kościoła. Świątynia ta nie jest jeszcze wykończona i czeka na wyposażenie w sprzęty liturgiczne.

Dwa piękne dzwony już zostały przysłane z odlewni dzwonów K. Schwabe w Białej. Większy waży 2500 kg. Widnieje na nim wizerunek M. B. Ostrobramskiej i herb Ogończyk. Nad herbem daty. 1886 i 25. VII. 1936 Pod herbem słowa: „Imię dzwonu Bolesław“. Nad obrazem M. B. Ostrobramskiej inicjały: A. M. D. G. E. B. V. M. Niżej dedykacja: „Jego Ekscelencji Księdzu Arcybiskupowi Metropolicie Dr. Bolesławowi Twardowskiemu, Asystentowi Tronu Papieskiego i Hrabiemu Rzymskiemu dzwon ten z okazji złotych godów kapłańskich jako fundatorowi wotywnego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie ofiarują duchowieństwo, zakony i wierni diecezji lwowskiej, Rada Król. stoł. miasta Lwowa, Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, Galicyjska Kasa Oszczędności, Towarzystwo mieszkańców przedmieścia Łyczakowskiego we Lwowie, Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie we Lwowie, Stowarzyszenie polskich przemysłowców i rzemieślników „Gwiazda“ we Lwowie i t. d.“.

Drugi dzwon waży 1200 kg. Widnieje na nim obraz M. B. Nieustającej Pomocy. Nad obrazem data 1886, 25. VII. 1936 r. Pod obrazem napis: „Matka Boska Nieustającej Pomocy“. Dedykacja: „Bogu na chwałę i cześć Matce Najświętszej dzwon ten JE. Księdzu Arcybiskupowi Metropolicie Lwowskiemu Dr. Bolesławowi Twardowskiemu z okazji złotych godów kapłaństwa ofiaruje dekanat tarnopolski, Tarnopol, Bucniów, Czernilów Maz., Droganówka, Łozowa, Oprylowie, Płotycz, Zbaraż, Jacowce, Maksymówka, Sieniawa, Stryjówka, Zarudeczko, Berezowica Mała, Borki Wielkie, Chodaczków Wielki, Ihrowica, Kujdanice, Magdalówka, Obarzańce, Sorocko, Zabojki“. Dzwony, artystycznie wykonane, będą konsekrowane 19 września b. r.

WIELKA MANIFESTACJA PACYFIKACJI MORALNEJ ŚWIATA. W czasie ostatnich uroczystości w Lourdes, poświęconych głównie modlitwom o pokój, grupa b. kombatantów katolickich postanowiła znowu zamanifestować swe stanowisko, wyrażając jednogłośnie pogląd, że czasy obecne powszechnego fermentu międzynarodowego i grozy nadchodzącej wojny, gdy próby oficjalnych dyplomatów i polityków zawodzą — szczególnie nadaje się do podjęcia interwencji pokojowej, opartej o pierwiastki religijne. W tym celu b. kombatanci katoliccy postanawiają zwołać do Lourdes międzynarodowy zjazd. Zgłoszenia już napływają i znacznie liczniejsze niż w czasie podobnego zjazdu w Lourdes w r. 1934. Z Austrii, Niemiec, Węgier liczba zapowiedzianych delegatów wynosi ponad 2000 z każdego z tych krajów. Co do francuskich delegatów, to przybędą oni do Lourdes w 4 specjalnych pociągach. Oblicza się, że naogół przybędzie ponad 150.000 b. kombatantów katolickich ze wszystkich krajów. Około 25 kardynałów, arcybiskupów i biskupów będzie prowadzić te gromady głosicieli pokoju międzynarodowego opartego o zasady wiary Chrystusowej. Przewodnictwo honorowe Zjazdu objęli dwaj kombatanci z czasów wielkiej wojny: JEm. kardynał Lienart i JE. Biskup Lourdes Mgr. Gerlier. Przybędzie również Liga b. kombatantów-kapłanów na czele ze swym przewodniczącym księdzem Bergey. Ów niezwykły kongres-pielgrzymka w czasach tak niespokojnych jak dzisiejsze, może mieć nieocenione znaczenie.

Odpow. redaktor: X. Dr. J. Dajczak. Drukarnia Tow. „Bibljoteka Religijna", Lwów, ul. Zygmuntowska 4.